

Tadeusz Łopatkiewicz

MUSZYNA W ZAINTERESOWANIACH ZABYTKOZNAWCZYCH STANISŁAWA TOMKOWICZA

Początki państwowej opieki nad zabytkami przeszłości przypadają w Galicji na szóstą dekadę XIX stulecia. Austria, zapóźniona także w tej materii, poza utworzeniem w Wiedniu *C.K. Komisji centralnej dla badania i konserwacji budowli pamiątkowych* (*K.K. Central-Commission zur Erforschung und Erhaltung der Baudenkmale*) oraz powołaniem dwóch ck konserwatorów rządowych w Galicji (po jednym dla części wschodniej oraz zachodniej¹), nic więcej zdziałać już jednak nie zdołała. Skromna obsada personalna, ogromny obszar kraju oddany pieczy nieopłacanych i honorowo pełniących swój urząd konserwatorów, brak unormowań prawnych i jakiegokolwiek rozeznania nie tylko najpilniejszych potrzeb konserwatorskich, ale przede wszystkim artystyczno-historycznego stanu posiadania, brak w końcu zaplecza wykształconych specjalistów, których nie mogli zastąpić romantycznie nastawieni amatorzy – skazać musiały całe przedsięwzięcie na pożałowania godną wegetację. Taki stan rzeczy nie satysfakcjonował oczywiście ani ck rządu, ani też nielicznych *lubowników sztuki*, mieszkających między Lwowem a Krakowem, toteż w 1873 roku dokonano pierwszej reorganizacji cesarsko-królewskiej opieki nad zabytkami. W jej toku dotychczasowa Komisja Centralna zmieniła nazwę², zaś prezydent i członkowie tego ciała dokonali fundamentalnego rozdziału rzeczowego w obrębie ogólnego zasobu zabytkowego, dzieląc go wedle następującej typologii:

1. przedmioty z czasów przedhistorycznych i starożytnej sztuki klasycznej,
2. przedmioty architektury, rzeźby i malarstwa aż po koniec XVIII wieku,
3. pomniki historyczne wszelkiego rodzaju, głównie zaś archiwalia do końca XVIII w.

Powyższym zespołom zabytków przydzielono też odrębnych konserwatorów mianowanych, wspomaganych w terenie przez tzw. korespondentów³. W Galicji na taki – kompetencyjny – podział nałożył się następny – terytorialny, konsekwentnie dzielący

¹ Obowiązki ck konserwatora dla Galicji zachodniej powierzono w Krakowie Pawłowi hr. Popielowi (kadencja 1856–1872), zaś we Lwowie – prof. Franciszkowi Strońskiemu, zastąpionemu w roku 1864 przez Mieczysława Potockiego.

² Od tej pory zwała się: C.K. Komisja centralna do badania i konserwacji zabytków sztuki i pomników historycznych (*K.K. Central-Commission zur Erforschung und Erhaltung der Kunst- und historischen Denkmale*).

³ Tych pomocników konserwatorów spotykamy i wcześniej, bo ich powołanie wykołałało u ck rządu wiedeńskiego Towarzystwo Naukowe Krakowskie. Jednym z pierwszych korespondentów był Wincenty Pol (od 1864 roku we Lwowie).

kraj na część wschodnią (lwowską) i zachodnią (krakowską), co – przynajmniej teoretycznie – prowadziło do współwystępowania na tym terytorium aż sześciu konserwatorów, odpowiedzialnych za poszczególne rodzaje zabytków⁴. W żaden sposób Wiedeń nie zarządził jednak wspomnianym wcześniej przyczynom niedomagań, toteż wzmocnienie kadrowe nie przełożyło się wcale na usprawnienie państwowej opieki nad pomnikami przeszłości, bo tkwiła ona ciągle w ramach szlachetnego amatorstwa, uprawianego przez ludzi powodowanych wzniosłymi zazwyczaj pobudkami.

Kolejna reorganizacja wydawała się zatem sprawą przesądzoną i rzeczywiście sytuacja dojrzała do zmian około roku 1885, wraz z upływem pięcioletnich mandatów niemal wszystkich konserwatorów galicyjskich. Nadesłany z Wiednia scenariusz planowanych zmian nieoczekiwanie napotkał jednak w Krakowie kontrprojekt, sporządzony i przedyskutowany w środowisku członków Akademii Umiejętności, a ściśle jej Komisji do Badania Historii Sztuki⁵. Znaczny wpływ na powstanie tego zbioru rzeczowych postulatów, a przy tym żarliwe propagowanie ich w prasie galicyjskiej⁶, miał Stanisław Tomkowicz, dziś – niestety! – zapomniany pionier konserwatorstwa oraz inwentaryzacji zabytków na ziemiach polskich.

Na świat przyszedł w 1850 roku w Krakowie, mieście, z którym związał całe swoje życie⁷. Po ukończeniu Gimnazjum Św. Anny wstąpił na Uniwersytet Jagielloński (1869), gdzie oddał się studiom germanistycznym. Naukę uniwersytecką, rozwijaną później w Lipsku i Dreźnie, uwieńczył Tomkowicz rozprawą doktorską poświęconą Barbarze Radziwiłównie (1874). Pierwsze publikacje młodego germanisty wskazują jasno, iż krąg jego ówczesnych zainteresowań wyznaczała historia literatury, muzyka, poezja, dziennikarstwo, a także edytorstwo, w którym najpoważniejszym dokonaniem Tomkowicza stały się, wydane z pism pośmiertnych, trzy tomy poezji Franciszka Wężyka, dziadka po kądzieli. Równocześnie jednak krystalizują w młodym filologu zupełnie nie amatorskie zainteresowania sztuką i jej przeszłością, czego wyrazem jest zarówno wstąpienie w poczet członków Komisji do Badania Historii Sztuki Akademii Umiejętności, jak i pierwsze publikacje zabytkoznawcze w krakowskim „Czasie”. Z właściwą sobie swadą, operując nienagannym językiem, podnosi w nich Tomkowicz kwestie słabo uświadamiane

⁴ W istocie konserwatorów bywało w określonych latach jeszcze więcej, bowiem tzw. „zabytki ruskie”, szczególnie w Galicji wschodniej, miały swoich odrębnych opiekunów.

⁵ Była to jedna z pierwszych komisji działających w ramach Akademii Umiejętności i, choć powstała w roku 1873, jej początków upatrywać należy w działalności grupy członków Krakowskiego Towarzystwa Naukowego, żywo zaangażowanych od połowy XIX wieku w badanie i społeczną opiekę nad zabytkami sztuki.

⁶ Zob. S. Tomkowicz, *Reforma konserwatorstwa zabytków sztuki w Galicji*, odbitka z „Przeglądu Powszechnego”, t. 9, Kraków 1886, s. 225–234, 411–445.

⁷ Ze skromnego piśmiennictwa poświęconego biografii Tomkowicza zob.: J. Pagaczewski, *Stanisław Tomkowicz 1850–1933*, (bibliografię prac S. Tomkowicza zestawiał J. Szablowski), „Rocznik Krakowski”, t. 25, 1934, s. 159–183; J. Remer, *Stanisław Tomkowicz, sylweta konserwatora*, „Ochrona Zabytków Sztuki”, 1930–1931, cz. 1, z. 1–4, s. 34–51; T. Łopatkiewicz, *Stanisława Tomkowicza curriculum vitae*, [w:] *Stanisława Tomkowicza Inwentarz zabytków powiatu krośnieńskiego. Z rękopisów Autora wydali i własnymi komentarzami opatrzyli Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie*, Kraków 2005, s. 3–14.

w społeczeństwie, ponadto rzadko goszczące ówczesnie na łamach, a przecież ważne i narodowo nośne: postulaty odnoszące się do przyszłej konserwacji katedry na Wawelu, bazyliki Mariackiej, wawelskiego wzgórza zamkowego – wciąż zajętego, co prawda, przez austriackie koszary – ale też ogniskującego w sobie niewygasłe aspiracje Narodu bez Państwa. Poziom pierwszych artykułów, a także następujących po nich, wskazuje jasno, że Tomkowicz nie był amatorem. Wręcz przeciwnie! – poglądy swe opierał na solidnych podstawach, a postulaty jego były realne i nad podziw trafne konserwatorsko. Ich najpełniejszą wykładnię przedstawił Tomkowicz w cytowanym wyżej memoriale z 1886 roku, w którym przedstawił nie tylko palące potrzeby zabytków polskich, ale także nowatorskie sposoby zreformowania służby konserwatorskiej w Galicji, opierając swój projekt na rozległej wiedzy teoretycznej oraz praktycznych doświadczeniach przodujących państw europejskich.



1. Fotografia Stanisława Tomkowicza z lat 80. XIX wieku, wykonana w atelier Awita Szuberta w Krakowie. Zbiory Biblioteki Naukowej PAN i PAU w Krakowie, teka nr 7971

Wystąpienie powyższe stanowi punkt zwrotny w życiu Stanisława Tomkowicza (il. 1). Nie tylko bowiem szereg jego postulatów zostaje wkrótce zaakceptowanych, lecz – co więcej – ich autor powołany zostaje w szeregi ck konserwatorów galicyjskich (1887), a jego pieczy powierza się odrębny okręg konserwatorski⁸. Składa się nań obszar siedmiu powiatów politycznych Galicji zachodniej, od wschodu licząc: krośnieńskiego, jasielskiego, gorlickiego, grybowskiego, sądeckiego, limanowskiego i nowotarskiego. W rozpoczynającej się ośmioletniej kadencji konserwatorskiej Tomkowicz uzyskuje nieoczekiwanie szansę praktycznej realizacji swoich niedawnych projektów, do czego przystępuje niezwłocznie, angażując się bez reszty. Największy nacisk kładzie na rozpoznanie w terenie powierzonych sobie zabytków, ich opisanie i zinventaryzowanie. Słusznie podejrzewa bowiem, iż bez autopsji w tej materii nie sposób będzie zbudować spójnej opieki nad zabytkami, ani też wyselekcjonować tych dzieł sztuki, którym, z powodu zagrożeń, opieka ta jest nieodzowna.

Dzisiaj, po 120 latach, trudno jest nawet wyobrazić sobie realia, z jakimi musiał się zmierzyć, przystępując do pracy⁹. W końcu XIX wieku wiedza zabytkoznawcza niemal nie istniała, gdyż za całe piśmiennictwo fachowe wystarczały relacje z romantycznych podróży przygodnych *miłośników starożytnych pamiątek, czy amatorów – archeologów*. Z powodów niedostatków komunikacyjnych, trudnych dzisiaj do pojęcia, wszystko, co znajdowało się za rogatkami Krakowa, przedstawiało się ówczesnemu badaczowi jako *terra incognita*, o której wiedzę dać mogły dopiero przedsięwzięte podróże po wsiach i miasteczkach, pierwsze fachowe oględziny zabytków i sporządzane na tej podstawie notaty terenowe. Szczęśliwie zaborca rozpoczął był właśnie w Galicji budowę pierwszych linii kolei żelaznych, tam zaś, gdzie szyny nie dotarły, Tomkowicz dostawał się chłopską furmanką, księżowskim wózkiem lub *per pedes*. Techniczne wyposażenie naszego konserwatora przedstawiało się równie skromnie – w inwentaryzacji używał wiecznego pióra i ołówka, miarki metrowej, bardzo niedoskonałego i ciężkiego aparatu fotograficznego na klisze szklane¹⁰ oraz parasola. Inne utensylia albo nie zostały jeszcze wynalezione, albo też były zbyt nieporęczne, aby je zabierać z sobą w teren.

Metodyczne i merytoryczne aspekty wysiłków Tomkowicza miały swoje główne źródło w niekłamanej zazdrości, jaką żywił on wobec niemieckich tomów *Kunsttopographie*,

⁸ Jednym z postulatów Tomkowicza, przyjętych przez wiedeńską Komisję Centralną, było m.in. zagęszczenie okręgów konserwatorskich, poprzez zacieśnienie ich granic, i mianowanie większej liczby konserwatorów rządowych.

⁹ Była to ciągle praca niepłatna, a urząd konserwatora pełniony był honorowo, bowiem w Galicji wciąż jeszcze pokutowało społeczne przekonanie, iż zabytkami i historią sztuki winni się zajmować jedynie ludzie majątni, gdyż zajęcia tego rodzaju nie są w stanie przynieść uczciwemu człowiekowi dochodów, które pozwoliłyby mu wieść egzystencję odpowiadającą jego statusowi. Ck konserwatorom rządowym przysługiwały jedynie zwolnienie z opłat pocztowych za korespondencję urzędową oraz zniżki na kolej żelazną, kiedy któryś z nich podejmował podróż służbową.

¹⁰ Wobec zupełnego braku ilustracji, dotyczących zabytków na prowincji, które można by wykorzystywać w przyszłych publikacjach, Tomkowicz nie miał innego wyjścia, jak fotografować i rysować samemu.

sukcesywnie publikujących, w układzie geograficznym, dobra kultury zachowane na ziemiach niemieckich lub polskich pod zaborem. Schemat topograficznego inwentarza zabytków, wypracowany w Europie zachodniej, Tomkowicz jako pierwszy, z niewielkimi modyfikacjami, przeniósł na grunt polski i wykorzystał do pierwszej, na tak szeroką skalę, nowoczesnej akcji inwentaryzacyjnej. Akcji prowadzonej w sposób konsekwentny, z wykorzystaniem nie tylko całej dostępnej wiedzy źródłowej, ale też autopsji pochodzącej z osobistych oględzin zabytku. Po latach ta właśnie autopsja stanowi największą wartość inwentarza Tomkowicza, niosąc informacje nie tylko bardzo wczesne i z pierwszej ręki, ale ponadto zapisane przez wiarygodnego znawcę, dysponującego znacznym doświadczeniem i opatrzeniem¹¹.

Swoje uwagi – spisane ręcznie, na kolanie, przy zabytku – Tomkowicz rozwijał następnie w Krakowie do postaci pełnego hasła inwentarzowego, redagowanego w toku gabinetowej części swej pracy. Hasło takie łączyło w sobie historyczne wiadomości źródłowe o przeszłości poszczególnych miejscowości – pozyskane drogą żmudnej kwerendy bibliotecznej i archiwalnej, z własnoręcznymi opisaniami zabytków architektury oraz ich wyposażenia ruchomego, opisami ołtarzy, rzeźb, skrzydeł tryptyków średniowiecznych, odpisami epitafiów i tablic erekcyjnych. Najczęściej – z podaniem podstawowych wymiarów, próbą atrybucji, szkicowym rysunkiem na marginesie. W poszukiwaniach relikwii przeszłości Tomkowicz zaglądał za szafy zakrystyjne, penetrował strychy kościelne, składziki i ciemne kąty, odnajdując tam destruktę, o których niejedną informację utrwalił na rękopiśmiennych kartach¹². W ten nieskomplikowany sposób, bardzo rzetelnie i konsekwentnie, powstawały przez lata odrębne inwentarze topograficzne, które Tomkowicz redagował jednocześnie dla zabytków wszystkich siedmiu powiatów swego okręgu konserwatorskiego – od Krosna po Nowy Targ.

Nie ulega wątpliwości, iż celem tych pionierskich inwentaryzacji była publikacja zgromadzonych materiałów. W odniesieniu do dwóch inwentarzy Tomkowicza zamiar ten powiódł się w pełni, gdyż w roku 1900 ukazały się drukiem *Materiały do inwentaryzacji Galicyi zachodniej* – w odniesieniu do powiatu gorlickiego¹³ i grybowskiego¹⁴. Oba te katalogi, wydane pod auspicjami Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, stanowią najwcześniejsze przykłady polskich inwentarzy zabytków. Bogato ilustrowane, fotografiami własnymi oraz rysunkami sporządzonymi m.in. przez Stanisława Wyspiań-

¹¹ J. Gadomski, *Stanisław Tomkowicz – pionier nowoczesnej inwentaryzacji zabytków w Polsce*, [w:] *Stanisława Tomkowicza Inwentarz zabytków powiatu jasielskiego. Z rękopisów Autora wydali i własnymi komentarzami opatrzyli Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie*, Kraków 2001, s. 3–5.

¹² T. Łopatkiewicz, *Rogi w Krośnieńskim. Przystanek w podróży zabytkoznawczej Stanisława Tomkowicza po Podkarpaciu w roku 1893* [w druku].

¹³ S. Tomkowicz, *Inwentaryzacja zabytków Galicyi Zachodniej. Powiat gorlicki*, [w:] *Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej*, t. 1, 1900, s. 167–319.

¹⁴ S. Tomkowicz, *Inwentaryzacja zabytków Galicyi Zachodniej. Powiat grybowski*, [w:] *Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej*, t. 1, 1900, s. 95–165.

skiego i Józefa Mehoffera¹⁵, przez lata stanowiły przedmiot zazdrości ze strony innych konserwatorów, chociaż naśladowców Tomkowicz ciągle nie posiadał.

Z inwentarzami pozostałych powiatów nie szło już tak pomyślnie i – mimo iż autor pracował nad nimi jeszcze w pierwszych latach XX wieku, a ich aktualizacji po I wojnie światowej podejmowali się Tadeusz Dobrowolski i Tadeusz Szydłowski – obszerne materiały inwentaryzacyjne pozostały przez ponad sto lat w rękopisie¹⁶. Przyczyna tego wynikała w pierwszym rzędzie z mizerności finansowej galicyjskiego konserwatorstwa zabytków. Nieopublikowane na czas, inwentarze dezaktualizowały się z każdym rokiem, do czego przyczyniły się i spustoszenia wojny światowej¹⁷, i kolejne reformy podziału administracyjnego odrodzonego kraju, postępująca akcja muzealizacji dzieł sztuki¹⁸, a nawet reforma pisowni i ortografii polskiej. I mimo że Tomkowicz przez kilkanaście lat wypełniał obowiązki prezesa Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej (1900–1914) – do sprawy publikacji swych juveniliów inwentaryzatorskich już nie powrócił. Własny okręg przekazał w 1895 roku Tadeuszowi Stryjeńskiemu¹⁹, sam obejmując prestiżowy

¹⁵ Tomkowicz, na potrzeby swojej akcji inwentaryzacyjnej zabytków, stał się inicjatorem naukowo-artystycznych wycieczek po prowincji, prowadzonych przez Władysława Łuszczkiewicza – profesora krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, w których udział brali utalentowani uczniowie – rysownicy. Zob. T. Łopatkiewicz, *Nieznane rysunki z zapomnianej wycieczki... Uczniowie krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych na Podkarpaciu w 1890 roku*, „Rocznik Rymanowa Zdroju”, t. 7, 2002, s. 37–40; tenże, *Narysowane w Jasle. Epizod z wycieczki studentów krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych latem 1891 roku*, [w:] „Na świadectwo ducha religijnego...”. *Z dziejów powstania, odbudowy i konserwacji kościoła farnego w Jasle. Materiały z sesji Jasło 20 września 2002*, pod red. A. Laskowskiego, Jasło 2004, s. 197–211; tenże, *Kolekcja szkicowników uczniów krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nieznane rysunki S. Wyspiańskiego, J. Mehoffera i innych z wycieczek z W. Łuszczkiewiczem w latach 1888–1892*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, MCCLXXVII, „Opuscula Musealia”, z. 14, 2005, s. 41–88; tenże, *Śladami zapomnianej wycieczki. Studenci krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Krośnieńskim A.D. 1890*, [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 5 [w druku]. Zagadnieniem tym poświęciłem również dysertację doktorską, napisaną pod kierunkiem prof. Adama Małkiewicza z Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, na temat: *Naukowo-artystyczne wycieczki Władysława Łuszczkiewicza z uczniami krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych w latach 1888–1893*, Kraków 2006, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. Dokt. 2006/117.

¹⁶ Wszystkie swoje kolekcje, depozyty i zbiory sztuki, w tym także archiwum naukowe i prywatne, Stanisław Tomkowicz zapisał przed śmiercią krakowskiemu Muzeum Narodowemu. Wśród tych archiwaliów poczesne miejsce zajmują rękopisy inwentarzy zabytków powiatów: jasielskiego (rkps MNK 617), krośnieńskiego (rkps MNK 610), sądeckiego (rkps MNK 609) i limanowskiego (rkps MNK 614). Zob. też J. Nowak, *Kolekcja rękopisów Stanisława Tomkowicza w Muzeum Narodowym w Krakowie*, [w:] *Stanisława Tomkowicza Inwentarz zabytków powiatu jasielskiego. Z rękopisów Autora wydali i własnymi komentarzami opatrzyli Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie*, Kraków 2001, s. 11–12.

¹⁷ Por. T. Szydłowski, *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*, Warszawa 1919.

¹⁸ Tu szczególne zasługi położyło Muzeum Diecezjalne w Tarnowie oraz Muzeum Narodowe w Krakowie.

¹⁹ Stryjeński, żywo zainteresowany swą praktyką architektoniczną i budowlaną, urząd konserwatorski piastował tytułarnie i ani dokonań inwentaryzatorskich Tomkowicza nie kontynuował, ani też do ich publicznego wykorzystania nie przyłożył ręki.

urząd konserwatora Krakowa i powiatu krakowskiego²⁰. W nowym miejscu również nie spoczął na laurach, a jednym z wymiernych efektów jego dokonań jest opublikowany w 1906 roku inwentarz zabytków powiatu krakowskiego²¹.

Pozostałe w rękopisach materiały inwentaryzacyjne, dotyczące zabytków powiatu krośnieńskiego, jasielskiego, sądeckiego, limanowskiego i nowotarskiego, zebrane przez Tomkowicza bogate wypisy źródłowe do dziesiątków miejscowości między Bieszczadami a Podhalem, stawały się dorobkiem coraz bardziej zapomnianym i nieświadomie pomijanym w bieżącej pracy konserwatorskiej i opiece nad zabytkami. Epizodem okazała się edycja inwentarza nowotarskiego, podjęta w latach trzydziestych przez Tadeusza Szydłowskiego²². Po śmierci Tomkowicza (1933) z jego materiałów terenowych korzystało niewielu badaczy, w żaden również sposób nie wykorzystano ich po II wojnie światowej, w prowadzonej pod auspicjami Instytutu Sztuki PAN akcji katalogowania zabytków²³. Początkowa dezaktualizacja dorobku inwentaryzacyjnego Tomkowicza z biegiem lat stawała się natomiast mankamentem coraz bardziej względnym, aby dzisiaj, po z górą 100 latach, ustąpić miejsca najgłówniejszej zalecie jego inwentarza, stanowiących cenny dokument epoki, w której nikt jeszcze podobnym badaniom zabytków, i na taką skalę, nie poświęcał się²⁴.

Świadomość wartości, jaką w badaniach sztuki Małopolski stanowią rękopiśmienne inwentarze Stanisława Tomkowicza, nakazywała podjęcie starań około spóźnionej o wiek całej publikacji tych cennych archiwaliów. Zachęcony przez Helenę Małkiewiczównę z Instytutu Historii Sztuki UJ, w końcu lat 90. rozpocząłem z bratem Piotrem żmudne prace edytorskie, którym od pierwszego tomu patronowało krakowskie Muzeum Narodowe²⁵. Zeszłoroczna publikacja *Inwentarza zabytków powiatu sądeckiego* wydaje się

²⁰ Właściwie zajmował się tym obszarem już od 1892 roku, kiedy to zastępował obłożnie chorego Józefa Łepkowskiego, konserwatora krakowskiego, którego po śmierci zastąpił.

²¹ S. Tomkowicz, *Inwentaryzacja zabytków Galicji Zachodniej. Powiat krakowski*, [w:] *Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej*, t. 2, 1906, s. 1–318.

²² Przygotowany przez Tomkowicza rękopis inwentarza zabytków powiatu nowotarskiego zaktualizował w lecie 1930 roku, uzupełnił i następnie wydał drukiem (w 1938) Tadeusz Szydłowski, który dzieło to zadedykował pamięci swego wybitnego poprzednika. Por. T. Szydłowski, *Sprawozdania z inwentaryzacji – powiat nowotarski*, „Ochrona Zabytków Sztuki”, 1930–1931, cz. 1, z. 1–4, s. 425–430; tenże, *Zabytki Sztuki w Polsce. Inwentarz topograficzny*, cz. 3. t. 1, z. 1, *Powiat nowotarski*, Warszawa 1938.

²³ Sytuacja ta doprowadziła nawet do szeregu powtórnich „odkryć” konserwatorskich, kiedy to powojenni inwentaryzatorzy publikowali swoje „znaleziska” zabytkoznawcze bez świadomości tego, iż ponad pół wieku wcześniej opisał je i sfotografował Stanisław Tomkowicz.

²⁴ Zob. P. Łopatkiewicz, *O znaczeniu rękopiśmiennych inwentarzy zabytków Stanisława Tomkowicza w badaniach nad gotyckim malarstwem tablicowym Małopolski*, [w:] *Artifex doctus. Studia z historii sztuki dedykowane profesorowi Jerzemu Gadomskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, t. 2, Kraków 2007, s. 201–213.

²⁵ Jako pierwszy, w 2001 roku, ukazał się *Stanisława Tomkowicza Inwentarz zabytków powiatu jasielskiego. Z rękopisów Autora wydali i własnymi komentarzami opatrzyli Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie*, op. cit., ss. 238. W 2005 roku opublikowaliśmy *Stanisława Tomkowicza Inwentarz zabytków powiatu krośnieńskiego. Z rękopisów Autora wydali i własnymi komentarzami opatrzyli Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie*,

być dogodną okazją do poznania kulisów badań terenowych Tomkowicza w Muszynie, przed 115 laty.

Jak świadczą daty, zapisane przez autora na marginesach rękopiśmiennych kart²⁶, odwiedzał on Muszynę co najmniej dwukrotnie – 13 września 1893²⁷ oraz 11 września 1895 roku²⁸. Nie ma pewności, czy wyłącznie do tych dwóch dni ograniczyły się badania konserwatora w miasteczku, tym bardziej, iż hasło inwentarzowe, poświęcone zabytkom muszyńskim, jest stosunkowo obszerne, ustępując jedynie opisaniom Nowego i Starego Sącza. Niewiele pewnego można też powiedzieć o samej organizacji pracy inwentaryzatorskiej Tomkowicza w Muszynie, jako że do naszych czasów dochowała się jedynie pojedyncza, robocza karta rękopiśmienna zapisana w terenie²⁹, paginowana przez autora jako *Muszyna 3*. Pierwsza partia zawartych na niej notatek dotyczy paramentów miejscowego kościoła parafialnego, zawartości biblioteki nad zakrystią oraz informacji o niedawnym pożarze miasta³⁰. Dolną część karty wypełniają zapiski dotyczące zamku muszyńskiego, z datą: „Byłem 11/9 1895”, a także odnoszące się do tego rysunki Tomkowicza, z uwagą: „Ruin zamku szkicowałem plan na miejscu, na oko”. Taki układ i kolejność notatek na karcie terenowej zdają się wskazywać, iż pierwszy z pobytów w Muszynie (13 września 1893 r.) Tomkowicz poświęcił inwentaryzacji kościoła parafialnego i przeglądowi zabudowy przyrynkowej („Miasto spalone było do szczętu, nic nie znalazłem w domach”), zaś w dwa lata później (11 września 1895 r.) skupił się wyłącznie na reliktach inkastelacji na wzgórzu zamkowym. Przyjechać musiał wówczas

op. cit., ss. 422. W dwa lata później doszło do publikacji dwutomowej edycji *Stanisława Tomkowicza Inwentarza zabytków powiatu sądeckiego. Z rękopisów Autora wydali i własnymi komentarzami opatrzyli Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie*, t.1 i 2, Kraków 2007, ss. 804 (dalej. cyt. Inwentarz sądecki 2007). Obecnie ukończyliśmy prace nad komentarzami do ostatniego rękopisu Tomkowicza, zawierającego inwentarz zabytków powiatu limanowskiego. Książka ta ma szansę ukazać się w roku 2008.

²⁶ Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (BK Cz), S. Tomkowicz, *Inwentarz zabytków powiatu sądeckiego*, sygn. rkps MNK 609, k. 38–43a, 43b–5 oraz niepaginowana k. z zapiskami dokonanymi w terenie, oznaczona przez autora jako *ad. 44*. Zob. też Inwentarz sądecki 2007, s. 85–00.

²⁷ Tego dnia Tomkowicz odwiedził ponadto Stary Sącz, Rytro oraz Piwniczną, zob. Inwentarz sądecki 2007, s. 309.

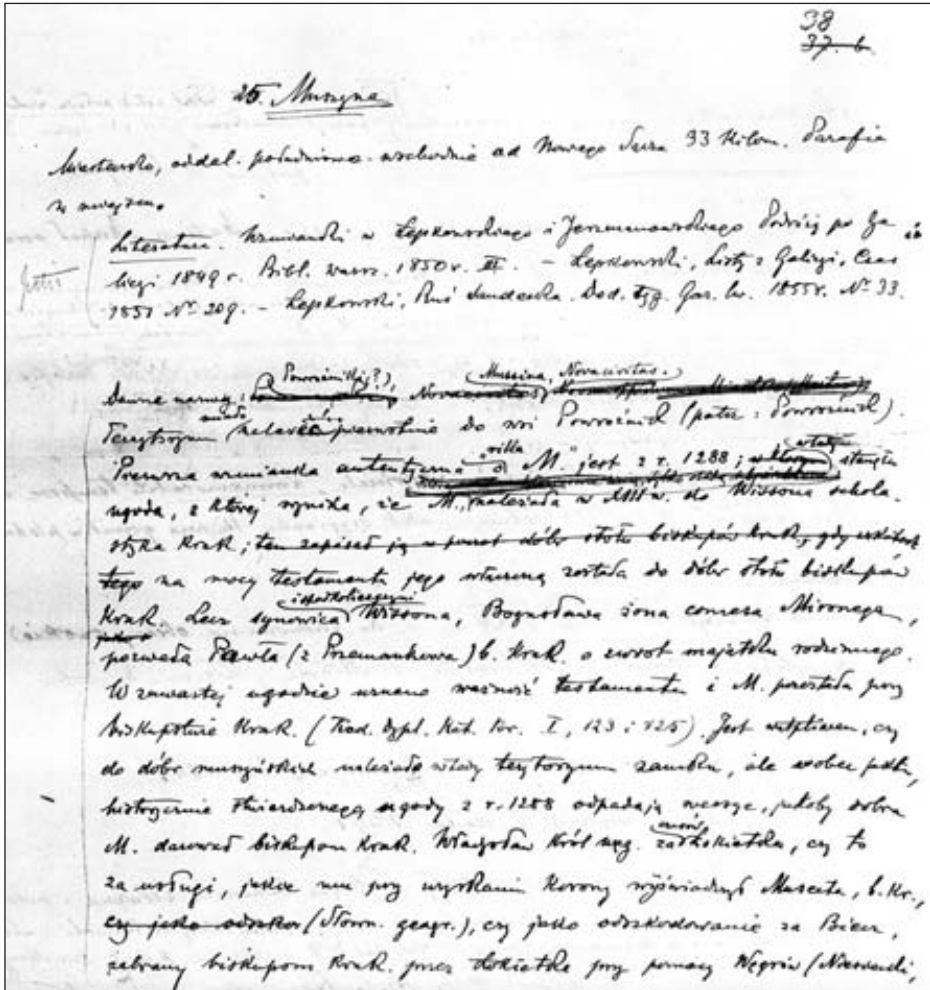
²⁸ Tego dnia Tomkowicz odwiedził również Muszynkę i Tylicz, zob. *tamże*.

²⁹ Karty z notatkami terenowymi – po ich przepisaniu i uzupełnieniu w Krakowie – Tomkowicz wyrzucał. W archiwum zachowały się jedynie te, które zawierały odręczne rysunki konserwatora, sporządzone przy zabytku. Przypuszczam, iż szkice te – po ich przerysowaniu „na czysto” – posłużyć miały w publikacji inwentarza drukiem. Interesująca nas karta, prócz notatek, dochowała trzy odręczne rysunki zamku muszyńskiego – plan sytuacyjny, szkic rzutu poziomego oraz widok reliktu murów zamkowych. Zob. Inwentarz sądecki 2007, s. 98–00.

³⁰ Zamieszczone są tam również luźne uwagi zapisane przez Tomkowicza, które nie weszły następnie do sporządzonego „na czysto” hasła inwentarzowego, dekretującego w odniesieniu do kilkudziesięciu starych druków z XVI i XVII wieku oraz cennego mszału starocerkiewnosłowiańskiego, dedykowanego Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi, kanclerzowi litewskiemu („najlepszy dać do bibl. dyec. w Tarnowie”), czy innego ksylografu z roku 1500 („do Tarnowa dać”). Podobnie ulotny charakter nosi zapiska – „stacye [Drogi Krzyżowej – przyp. TŁ] darowane do Piwnicznej – niedawno”, czy inna – „archiwum m.[iejskiego] nie badałem”. Zob. BK Cz, sygn. rkps MNK 609, k. ad 44.

Tomkowicz do Muszyny od wschodu, po zwiedzeniu Tylicza i Muszynki, bowiem zapiski zamkowe otwiera notatka następująca:

W murze obwodowym kościoła zewnątrz, od drogi prowadzącej ku Powroźnikowi, mała nyża i w niej grupa figurek pełnych, rzeźba kamien. M. Boska i 2 biskupów – pod M. Boską herb? Widziałem z daleka jadąc, ładna rzecz z XVII w.?³¹



2. Hasło inwentarzowe poświęcone Muszynie – fragment karty rękopiśmiennej. Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, S. Tomkowicz, *Inwentarz zabytków powiatu sądeckiego*, sygn. rkps MNK 609, k. 38

³¹ Zob. *Inwentarz sądecki* 2007, s. 468, il. 83.

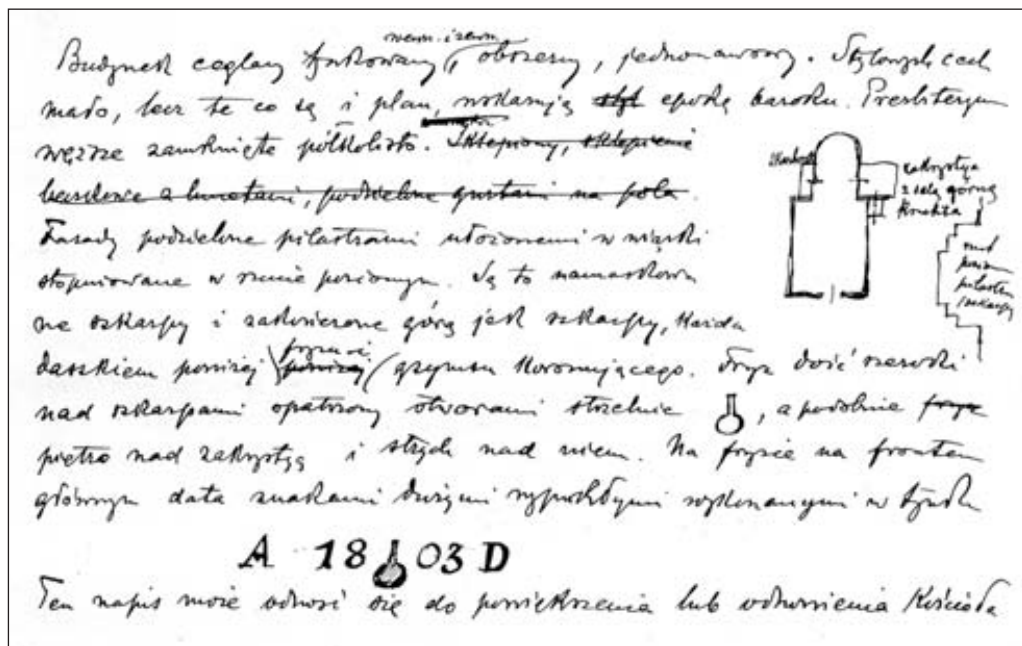
Hasło *Muszyna*, zredagowane przez Tomkowicza obok 57 innych haseł sądeckich³², zachowuje właściwy jego inwentarzom układ rzeczowy (il. 2). Rozpoczyna je informacja o geograficznym położeniu miasteczka w obrębie powiatu, oddaleniu od lokalnego centrum, tudzież przynależności do parafii rzymskokatolickiej. Bibliografia miejscowości występuje w hasłach rzadko, zwykle nie jest też kompletna. Widać to także na przykładzie Muszyny, dla której podana przez Tomkowicza literatura obejmuje jedynie dwie wczesne prace Józefa Łepkowskiego (*Listy z Galicyi* (1851) i *Ruś Sandecka* (1855)), ponadto trzecią, wydaną razem z Józefem Jerzmanowskim, stanowiącą relację ze wspólnej podróży po Galicji w roku 1849. Publikowane relacje z wycieczek Łepkowskiego, obok tzw. *Not rękopiśmiennych* tego archeologa (z około połowy wieku XIX), stanowiły dla Tomkowicza źródło często cytowanej wiedzy o zabytkach Sądecczyzny³³, wiedzy którą inwentaryzacjami swymi niejedną raz uzupełniał i aktualizował.

Istotnym elementem każdego hasła inwentarzowego jest syntetyczny szkic o przeszłości miejscowości od chwili lokacji, sporządzany przez Tomkowicza na podstawie publikowanych i niepublikowanych źródeł oraz dostępnej mu skromnej literatury historycznej. Z licznych cytatów, zawartych w nich dat i nazwisk, Tomkowicz redaguje lapidarny szkic dziejowy osady, a prezentowane w nim koncepcje i konstrukcje historyczne są zwykle zadziwiająco trafne i w znacznym stopniu aktualne do dziś. W ich sporządzeniu posługiwał się Tomkowicz znanymi nam i dziś archiwaliami oraz źródłami dziejowymi, często nawet był w sytuacji lepszej niż dzisiejsi badacze, gdyż dostępne mu archiwa nie były jeszcze spustoszone przez wojny światowe. W odniesieniu do Muszyny, poświęcony jej szkic historyczny prezentuje zdecydowaną większość istotnych dat i faktów z przeszłości miasteczka, te zaś kwestie, przed których rozstrzygnięciem Tomkowicz się uchyla lub w które powątpiewa – zwykle i dzisiaj stanowią przedmiot kontrowersji między historykami.

³² Inwentarz zabytków powiatu sądeckiego, pióra S. Tomkowicza, obejmuje następujące miejscowości: Andrzejówka, Barcice, Biała Woda, Biegonice, Chelmiec, Chomranice, Czarny Potok, Dąbrowa, Dąbrówka Polska, Gródek, Jakubkowice, Jasienna, Jazowsko, Kłęczany, Krynica, Librantowa, Łabowa, Łącko, Maszkowice, Michalczowa, Milik, Mochnaczka Wyżna i Niżna, Mostki, Moszczenica Niżna, Muszyna, Muszynka, Myślec, Naszacowice, Nawojowa, Nowy Sącz, Olszanka, Piwniczna, Podegrodzie, Podole, Powroźnik, Przydonica, Rdziostów, Roztoka Wielka, Rożnów, Rytro, Siedlce, Słotwiny, Stadła, Stary Sącz, Sucha Struga, Świdnik, Tęgorozce, Tropie, Tylicz, Wiatrowice, Wielogłowy, Wierchomla Wielka, Wietrzynica, Witowice Dolne, Zabrzeż, Zbyszyce, Złockie, Zeleźnikowa.

³³ W innym miejscu, o *Notach rękopiśmiennych* J. Łepkowskiego, napisał Tomkowicz tak: „Byłem jednak tak szczęśliwym, że jeszcze za życia autora [tj. J. Łepkowskiego – przyp. TL] uzyskałem odeń oryginalne książeczki notatkowe z owych podróży, z prawem zrobienia z nich użytku. [...] Wspomniane notatki, były dla mnie co do kilku powiatów znakomitą wskazówką, ale wskazówką jedynie. Z zapisek takich jeden tylko ich autor może całkowity pożytek wyciągnąć; są to jakby znaki mnemoniczne, którym w pomoc musi przyjść pamięć widzianych przedmiotów. Zresztą zapiski te były robione około 50 lat temu. Od tego czasu zmieniło się znacznie wiele pojęć naukowych, znajomość historii sztuki postąpiła naprzód, wydano mnóstwo źródeł i dokumentów historycznych, ustalających daty. A w końcu przez pół blisko wieku musiały niestety uleść [sic] zmianom sam inwentarz naszych zabytków”. Zob. Tomkowicz, *Inwentaryzacja zabytków Galicyi Zachodniej. Powiat grybowski...*, *op. cit.*, s. 96–97.

Po wstępie historycznym następuje zwykle w haśle inwentarzowym passus poświęcony najważniejszemu w miejscowości zabytkowi, to jest świątyni katolickiej (łacińskiej lub greckiej), której opis otwiera synteza jej dziejów, zawierająca imiona fundatorów, proboszczów, administratorów, kolatorów, daty erekcji, konsekracji, istotniejszych przebudów i remontów, zdarzeń losowych, wzmianki z protokołów wizytacyjnych oraz dostępnej Tomkowiczowi epigrafiki. W odniesieniu do kościoła pw. św. Józefa, wstęp ten nie wykracza poza daty i nazwiska biskupów krakowskich, związanych z XVII-wieczną budowlą. Zamieszczony dalej opis bryły architektonicznej kościoła uzupełnia Tomkowicz odręcznym szkicem rzutu poziomego budowli, z podaniem funkcji poszczególnych wnętrz, przekrojem szkarpowego pilastra fasady, rysunkiem kształtu podokapowych strzelnic kluczowych oraz przerysem inskrypcji z datą 1803, z elewacji zachodniej (il. 3). Wspomina bliźniaczą – dla dziś zachowanej – zakrytą północną, zniszczoną przez wezbrane wody, a także występowanie murowanej dzwonnicy arkadowej i zawieszonych w niej dzwonów.



3. Opis kościoła parafialnego w Muszynie – fragment karty rękopiśmiennej. Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, S. Tomkowicz, *Inwentarz zabytków powiatu sądeckiego*, sygn. rkps MNK 609, k. 38

Przechodząc do wnętrza kościelnego Tomkowicz podkreśla jego obszerność i jasność, szczegółowo opisuje też dwie tablice marmurowe związane z odpowiadającymi im portretami biskupów krakowskich – Andrzeja Trzebickiego i Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego, mimochodem dokumentując pierwotną lokalizację tych XVIII-wiecznych

zabytków (naprzeciw siebie, w prezbiterium, nad portalami bocznymi, pod odpowiadającym danej tablicy portretem). Przechodząc do ołtarzy bocznych w prezbiterium, podkreśla ich barokową architekturę i rzeźbę, jednocześnie jednak – brak jest w haśle muzyńskim jakiegokolwiek wzmianki o ołtarzu głównym kościoła. Wydaje się, iż Tomkowicz, w trakcie dwóch stosunkowo krótkich pobytów w Muszynie, nie zdażył po prostu sporządzić inwentaryzacyjnego opisu ołtarza głównego, tudzież związanej z nim, pochodzącej z 3. ćwierci XV wieku, rzeźby Matki Boskiej. Zagadnienia te miały najpewniej stać się przedmiotem kolejnego wyjazdu badawczego, do którego już jednak nie doszło³⁴. Tomkowiczowi musiała chyba doskwierać świadomość niekompletności opisu ruchomego wyposażenia kościoła w Muszynie, bo – jak świadczą jego przypisy do rękopiśmiennego tekstu – jeszcze w ćwierć wieku później uzupełniał on hasło muzyńskie, posiłkując się spostrzeżeniami Leonarda Lepszego, lustrującego kościół św. Józefa w 1919 roku. Nie wszystko jednak da się wyjaśnić brakiem czasu inwentaryzatora, gdyż o rzeźbach św. Jadwigi i Otylii, tworzących wraz ze wspomnianą wyżej Matką Boską rzeźbiarskie retabulum z lat ok. 1470, przekazane z katedry wawelskiej do Muszyny w 1616 roku, Tomkowicz pisze wprost, że ich w trakcie swych pobytów w Muszynie nie widział.

Kontynuując lekturę katalogu artystycznego wyposażenia kościoła Św. Józefa natrafiamy na informacje o barokowej ambonie, pokrewnej jej stylowo chrzcielnicy drewnianej, kilku dobrej klasy obrazach ołtarzowych, ponadto także portretach dwóch biskupów krakowskich – dziełach później zaginionych i szczęśliwie odnalezionych dopiero około 2000 roku³⁵.

Tomkowicz dokumentuje też występowanie we wnętrzu trzech tabernakulów³⁶, których opis uzupełnia po latach notatką o tabernakulum kolejnym, dostrzeżonym w roku 1919 przez Lepszego. Zachwyca się trzema³⁷ antependiami kurdybanowymi z połowy XVIII wieku, wzmiankując przy tym niezachowane do dziś zabytki: wielki świecznik na paschał, XVII-wieczny fotel obok ołtarza głównego, czy żałobny dywanik cechu kowalskiego, sprawiony w 1713 roku. Katalog mobiliów kościoła muzyńskiego kończą siedemnasto- i osiemnastowieczne szaty liturgiczne (ornaty i dalmatyki), ponadto wspo-

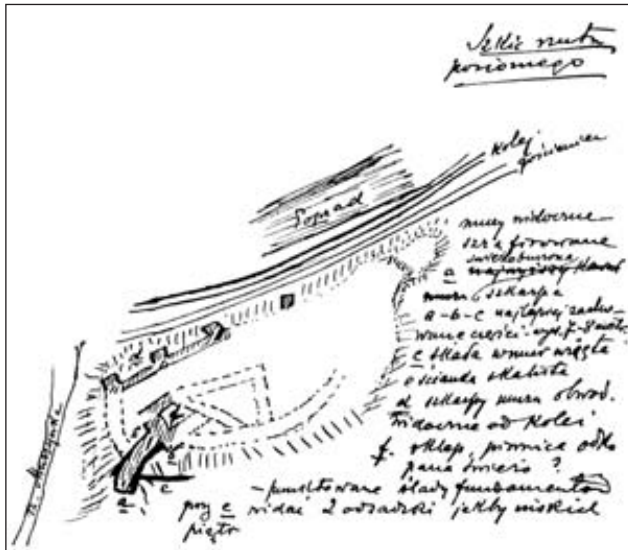
³⁴ W 1895 roku upłynęła kadencja konserwatorska Tomkowicza i tym samym IV okręg konserwatorski zmienił opiekuna, zaś Tomkowiczowi przypadł w udziale dawny okręg prof. J. Łepkowskiego – Kraków i powiat krakowski.

³⁵ J. S. Stec, *Nieprzypadkowe odkrycie*, „Almanach Muszyny”, 2000, s. 162.

³⁶ Jedno mogło być częścią ołtarza wawelskiego z ok. 1470 (dzisiaj w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie), drugie – stanowiło dzieło połowy XVII wieku i – jak zaświadcza Tomkowicz – stało niegdyś w ołtarzu głównym (w inwentarzu mamy schematyczny rysunek rzutu poziomego tego zabytku). Trzecie tabernakulum było pokrewne stylowo poprzedniemu i pochodziło z XVII-wiecznego ołtarza, którego destrukcja została dokonana przez Tomkowicza na piętrze, nad zakrystią. Zob. Inwentarz sądecki 2007, s. 93–94.

³⁷ Tomkowicz, w trakcie swych badań, zastał w kościele muzyńskim trzy antependia kurdybanowe. Nie miał jednak świadomości, iż w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie znajdował się już wówczas czwarty kurdyban muzyński. Kiedy po 110 latach lustraliśmy zabytki sądeckie, w kościele muzyńskim zarejestrowaliśmy jedynie dwa takie antependia, co przywiodło nas do mylnego przekonania, że trzecie – oglądane przez Tomkowicza – musi być właśnie tym ze zbiorów tarnowskich. W istocie, jak się później okazało, jeden z kurdybanów znajdował się wówczas w pracowni konserwatorskiej. Zob. Inwentarz sądecki 2007, s. 95, przyp. 414, gdzie bibliografia tematu.

się powiązać z obecnym stanem ruin³⁹. Wielka szkoda, że inwentaryzatorskie ustalenia Tomkowicza tak długo pozostawały zapomniane, gdyż rządowy konserwator podał w swym rękopisie szereg istotnych, i przy tym nieubarwionych, informacji o faktycznym stanie zachowania zamku muszyńskiego w końcu XIX wieku. Badania sondażowe Cabalskiej potwierdziły też po latach przypuszczenia Tomkowicza co do lokalizacji mostu zwodzonego oraz funkcji „grzbietu fosą sztucznie przekopaną oddzielonego od samego wzgórza zamkowego, uwieńczonego 2^{ma} pagórkami, utworzonymi prawdopodobnie z gruzów dawnych budynków⁴⁰.



5. Szkic rzutu poziomego zabudowań zamku w Muszynie – fragment terenowej karty rękopiśmiennej. Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie,
S. Tomkowicz, *Inwentarz zabytków powiatu sądeckiego*, sygn. rkps MNK 609, k. ad 44

Dawne i współczesne badaniom opisy zamkowe kończą hasło muszyńskie w rękopiśmiennym inwentarzu zabytków powiatu sądeckiego. Otwarta pozostaje nadal kwestia odpowiedzi na pytanie o wartość ustaleń Tomkowicza sprzed 115 laty. Dużo to, czy mało?

Odnosząc się do powyższego, trzeba wziąć pod uwagę, iż badań inwentaryzacyjnych w Muszynie Tomkowicz nie ukończył, z przyczyn obiektywnych i niezależnych od siebie. Mając świadomość, że inwentarza sądeckiego nie wyda już drukiem, starał się mimo to w kolejnych latach uzupełniać te braki, posiłkując się ustaleniami Leonarda Lepszego, do którego wiedzy i doświadczenia miał zaufanie. Czwierćwiecze upłynąć bowiem musiało, by – w zmienionej sytuacji społecznej i politycznej – zabytkami Muszyny, a także jej

³⁹ M. Cabalska, *Zespół osadniczy w Muszynie woj. Nowy Sącz. Zamek*, „Rocznik Sądecki”, t. 18, 1987, s. 9.

⁴⁰ Zob. *Inwentarz sądecki* 2007, s. 99.

historyczną oraz artystyczną przeszłością, zainteresował się następny konserwator z Krakowa. Kolejny, po Tomkowiczu i Lepszym, konserwator zabytków zawitał w miasteczku dopiero w 1936 roku, a pamiątką jego wizyty są ledwie trzy fotografie rzeźb z kościoła parafialnego⁴¹. Na kontynuatorów prac inwentaryzacyjnych Tomkowicza przyszło w Muszynie poczekać do lat po II wojnie światowej, kiedy to Anna Misiąg-Bocheńska i Tadeusz Dobrowolski podjęli badania terenowe nad artystyczną przeszłością Nowego Sącza i okolicy. Efektem ich stał się zeszyt *Powiat nowosądecki*, wydany w 1951 roku w ramach pierwszego tomu *Katalogu zabytków sztuki w Polsce*⁴². Ta niewielka publikacja (52 strony i ledwie 50 fotografii), choć stanowiła ważny krok w badaniach nad artystyczną spuścizną regionu, do dziś pozostaje jedynym – przy tym jakże skromnym! – aktem kontynuacji wysiłku inwentaryzacyjnego Tomkowicza, którego dziewiętnastowieczne dokonania – i bez świadomości dwudziestowiecznych zaniechań – wydają się być nie do przecenienia. Zawdzięczamy je pasji samotnego i niezwykle pracowitego człowieka, który wiele dziesiątków lat swego konserwatorskiego mozołu i swoje fundamentalne dokonania na tym polu podsumował u kresu życia w skromnym – do dziś aktualnym i jakże proroczym – stwierdzeniu:

*Jedynie więc tylko inwentaryzacja może się stać podstawą racjonalnej ochrony zabytków, i tej nam się zrzekać nie wolno, jeśli nie chcemy stać w przedpokojach Europy zachodniej. Zabytki nasze zasługują, byśmy je sami znali, by też i świat o nich wiedział. Wszak posiadanie ich to jeden z walnych tytułów do nazwy narodu cywilizowanego, to metryka naszej starej kultury*⁴³.

Od redakcji:

Autor powyższego tekstu, dr Tadeusz Łopatkiewicz, jest etnografem, zabytkoznawcą, regionalistą, autorem i współautorem kilku książek i kilkudziesięciu artykułów z zakresu etnografii Karpat, inwentaryzacji i ochrony zabytków, historii sztuki i przeszłości konserwatorstwa polskiego – w czasopiśmie naukowych, a także „Polityce”, „Nowych Książkach”, „Naszemu Słowie”, „Podkarpaciu” itd. Jest współautorem wielotomowej edycji rękopiśmiennych inwentarzy zabytków Stanisława Tomkowicza, XIX-wiecznego konserwatora galicyjskiego, ukazujących się staraniem Muzeum Narodowego w Krakowie.

⁴¹ Zob. fotografie Bogdana Tretera zamieszczone *tamże*, s. 468, 470, 471, il. 83, 85, 86.

⁴² Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. 1, Województwo krakowskie, pod. red. J. Szablowskiego, z. 10, *Powiat nowosądecki*, oprac. A. Misiąg-Bocheńska, Miasto Nowy Sącz, oprac. T. Dobrowolski, Warszawa 1951.

⁴³ S. Tomkowicz, *Znaczenie i zadania inwentaryzacji zabytków w Polsce*, „Ochrona Zabytków Sztuki”, cz. 2, 1930-1931, z. 1-4, s. 410.